

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 15 listopada 1936 r. - № 46.



TREŚĆ NUMERU

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

Leon Stasek. - Statuty o świadczeniach w naturze.

Józef Krasowski. - Kosztowne pomysły centralistów w zakresie tworzenia bibliotek samorządowych.

Głosy czytelników:

inż. Jarosław Filipczak.

Dokształcanie pracowników samorządowych.

Ze związku Powiatów R. P.

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy.

POSZUKUJĘ POSADY KONTROLERA, DOZORCY
SANITARNEGO PRZY LEKARZU SZPITALA PO-
WIATOWEGO, MIEJSKIEGO LUB WIĘZIENNEGO.

POSIADAM POWAŻNE REFERENCJE
MINIST. OPIEKI SPOŁECZNEJ.
ŁASKAWIE ZGŁOSZENIA PROSZĘ
KIEROWAĆ POD ADRESEM:

Warszawa, Oboźna 2 — Bolesław Januszko.

ULGĘ W CIĘŻKIEJ DOLI
BEZROBOTNYCH

PRZYNIESIE KAŻDY
GROSZ, ZŁOŻONY NA
KONTO P.K.O. № 70.200

POMOC ZIMOWA.

W DNIU 1 GRUDNIA 1936 R.

U K A Ż E S I Ę

PRZEWODNIK GROMADZKI

ⁱ
K A L E N D A R Z S O Ł T Y S A

N A R O K 1937

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁOTY

PRZY ZAM. POWYŻEJ 10 egz. — 50 egz. 90 gr

„ „ „ 50 egzemplarzy 80 „

ZAMÓWIENIA NALEŻY KIEROWAĆ DO

Samorządowego Instytutu Wydawniczego

WARSZAWA, MIODOWA 6

TELEFON 5-92-63.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, $\frac{1}{2}$ —str.
175 zł, $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł, $\frac{1}{2}$ str. 125 zł, $\frac{1}{4}$ str. 62 zł 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, $\frac{1}{2}$ str.
60 zł, $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 15 LISTOPADA 1936 r.

Nr. 46

TRESC № 46. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Statuty o świadczeniach w naturze — *Leon Stasek*. Kosztowne pomysły centralistów w zakresie tworzenia bibliotek samorządowych — *Józef Krasowski*. Głosy czytelników: Doksztalcanie pracowników samorządowych—*inż. Jarosław Filipczak*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.



MARSZAŁEK POLSKI EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ

W uznaniu odniesionych zwycięstw w zdobywaniu niepodległości i wielkich zasług, jakie dla Narodu i Państwa położył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako też dając wyraz powszechnym pragnieniom Narodu i Wojska, mianuję Generała broni Edwarda Śmigły-Rydzę Marszałkiem Polski.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI

Minister Spraw Wojskowych
(—) TADEUSZ KASPRZYCKI
Gen. dyw.

Warszawa, Zamek, 10 listopada 1936 r.

(„Monitor Polski z dn. 10.XI. 1936 r.”)

Marszałek Polski, Generalny Inspektor. Sił Zbrojnych Edward Śmigły-Rydz urodził się dnia 11 marca 1886 roku w Brzeżanach, woj. stanisławowskiego, tam też ukończył gimnazjum. Następnie ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, a potem wydział filozoficzny na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Już przed wojną Edward Śmigły-Rydz poświęcił się pracy wojskowej - niepodległościowej, pełniąc odpowiedzialne funkcje w Związku Strzeleckim. Wojna światowa zastała go na stanowisku komendanta okręgu lwowskiego Strzelca.

W sierpniu 1914 roku mjr. Edward Śmigły-Rydz wyrusza na czele batalionu Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego. W kampanii wojennej Pierwszej Brygady odgrywa jako dowódca 1-go pułku piechoty rolę wybitną, staje się jednym z najbliższych żołnierzy Komendanta. Przez okres półtora miesiąca dowodzi Pierwszą Brygadą Legionów.

Kiedy w 1917 roku Komendant zostaje wywieziony z Polski do Magdeburga a Legiony po kryzysie przysięgowym rozbrojone — płk. Śmigły-Rydz staje na czele Polskiej Organizacji Wojskowej i jako komendant przygotowuje kraj do złamania okupacji i wyzwolenia ojczyzny.

W listopadzie 1918 r. w Wolnej i Niepodległej już Polsce Wódz Naczelny powierza generałowi brygady Śmigłemu-Rydzowi najpoważniejsze i najodpowiedzialniejsze zadania. W kwietniu 1919 roku, jako dowódca Pierwszej Dywizji Legionów, przeprowadza generał Śmigły-Rydz zwycięską, brawurową kampanię oswobodzenia Wilna. W niecały rok po tym,

bo w styczniu 1920 r. jako dowódca grupy operacyjnej polsko - łotewskiej odnosi nowe zwycięstwo i oswobadza Łotwę. W maju tegoż roku w wyprawie na Kijów już jako generał dywizji jest najpierw dowódcą grupy operacyjnej, która zdobyła to miasto, z kolei dowódcą Trzeciej Armii, wreszcie dowódcą frontu południowego.

W sierpniu 1920 roku otrzymuje jedno z najważniejszych zadań do wykonania w planie kontr- ofensywy opracowanej przez Naczelnego Wodza. Prowadzi grupę uderzeniową z nad Wieprza na Białystok. Po zatrzymaniu się armii czerwonej na linii Grodna zostaje dowódcą drugiej armii, przeprowadza zwycięskie uderzenie na Grodno, Lidę i doprowadza okryte chwałą wojska polskie na wschód od Niemna do dzisiejszych granic Rzeczypospolitej. Po zwycięstwie i zawarciu pokoju ryskiego Marszałek Piłsudski wyznacza generałowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi miejsce w swym pobliżu, a po roku 1926 mianuje go Inspektorem Armii.

W dniu 12 maja 1935 roku General Edward Śmigły-Rydz zostaje mianowany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej — w wykonaniu woli Marszałka J. Piłsudskiego — Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

Marszałek Śmigły-Rydz odznaczony jest Krzyżem Virtuti Militari drugiej i piątej klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta, czterokrotnym Krzyżem Walecznych i szeregiem wysokich orderów zagranicznych. W dniu 10 listopada 1936 r. odznaczony został orderem „Orła Białego“.

Statuty o świadczeniach w naturze

Statuty o świadczeniach w naturze były powszechnie stosowane przy uchwalaniu przez gminy drogowych świadczeń w naturze na podstawie ustawy drogowej z 1920 r. Od 17 czerwca 1935 r. obowiązuje nowa ustawa o świadczeniach w naturze, poz. 204 Dz. U. Jakkolwiek ustawa ta wraz z rozporządzeniem o sposobie wymiaru i poboru świadczeń bardzo szczegółowo reguluje dziedzinę obciążeń w naturze na niektóre cele publiczne, można zauważyć, że gminy nadal stosują statuty o świadczeniach w naturze. Przy porównaniu dawnego stanu prawnego, dotyczącego świadczeń w naturze, z obecnie obowiązującym, i statutów, opartych na dawnych i nowych przepisach, nasuwa się pytanie, czy przy obecnych przepisach zachodzi potrzeba podejmowania uchwał o obciążeniu świadczeniami w formie statutów¹⁾.

Świadczeniom drogowym w naturze była poświęcona cz. IV ustawy drogowej, zawierająca 6 artykułów (art. 28 — 33). Art. 28 upoważnia organa administracyjne państwowe oraz władze gminne do zarządzenia przymusowego dostarczenia środków przewozowych i robocizny za opłatą w razie spowodowania przerwy komunikacji przez wypadki żywiołowe (zasy py śnieżne, powódź, usuwiska); art. 29 upoważniał rady gminne do nakładania na mieszkańców gminy świadczeń drogowych w robociznie pieszej i środkach przewozowych; art. 30 określał podstawę obciążenia świadczeniami, którą były opłacane podatki bezpośrednie; art. 31 przewidywał możliwość wykupienia się od robocizny za opłatą w wysokości, pokrywającej koszty najmu wyznaczonej płatnikowi robocizny pieszej lub środków przewozowych; art. 32 podawał sposoby wykonania świadczeń; art. 33 wreszcie zwalniał pewne osoby i instytucje od obowiązku świadczeń w naturze.

Jak wynika z treści części IV ustawy drogowej, właściwie 4 artykuły regulowały zasadniczo stosowanie świadczeń drogowych w naturze, tj. art. 29 do 32, zawierające upoważnienie do obciążania świadczeniami (art. 29), podstawę obciążenia i wymiaru (art. 30) i sposoby dopełnienia obowiązku świadczeń (art. 31 — 32).

Ta szczupłość przepisów nakazała gminom two-

1) Uwagi w niniejszym artykule są kreślone g ł ó w n i e na podstawie statutów:

a) opartych na ustawie drogowej z 1920 r. i obowiązujących:

1) w woj. tarnopolskim instrukcja drogowa i świadczeń w naturze dla gmin wiejskich i gmin miejskich niewydziałonych z powiatowych związków komunalnych z 1932 r.,

2) w pow. włodzimierskim; „Wiadomości Drogowe“, nr 108 — 109 z 1936 r. przy artykule inż. J. Miedzińskiego „Świadczenia drogowe w naturze“, str. 280 in.;

b) opartych na ustawie szarwarkowej z 1935 r. i obowiązujących:

1) w woj. stanisławowskim; instrukcja drogowa dla zarządów gminnych i miejskich miast niewydziałonych z 1936 r.,

2) w pow. garwolińskim; „Wiadomości Drogowe“, nr 108 — 109 z 1936 r., przy artykule inż. A. Wejtki: „Organizacja w pow. garwolińskim szkół drogowych na podstawie nowej ustawy o świadczeniach w naturze“, str. 145 in.,

3) w pow. grójcekim, z 1936 r.,

4) na terenie gminy miejskiej m. Mławy.

rzyć bardziej szczegółowe przepisy w formie statutów o świadczeniach drogowych w naturze. Statuty takie zawierały: 1) podstawę prawną statutu, tj. art. 29 — 32 ustawy drogowej, 2) określenie sposobów wykonania świadczeń w naturze (robocizna piesza i zaprzęgowa, akord, odstąpienie materiałów), 3) dopuszczalność wykupu od wymierzonych świadczeń przez wpłacenie do kasy gminnej ich równowartości w gotówce, 4) równowartość pieniężną dniówki pieszej, 5) cel nałożenia świadczeń, 6) ogólną ilość dniówek pieszych i zaprzęgowych, nałożonych na gminę i ich równowartość w gotówce, 7) podstawę obciążenia świadczeniami, a więc płacone podatki bezpośrednie, 8) wysokość obciążenia świadczeniami w stosunku do płaconych podatków bezpośrednich, czyli sposób wymiaru świadczeń¹⁾, 9) obowiązek zawiadomienia płatników o wymierzonych świadczeniach, ich równowartości w gotówce i terminie ich wykonania (pobór świadczeń), 10) środki prawne przeciwko wymiarowi świadczeń, a więc odwołanie do wydziału powiatowego w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o nałożeniu świadczeń, 11) sankcje w razie niewykonania świadczeń i niewpłacenia do kasy gminy ich równowartości w gotówce. Tu poza zagrożeniem egzekucją równowartości świadczeń w gotówce był przytaczany często art. 44 rozporządzenia o postępowaniu przymusowym (poz. 342 Dz. U. z 1928 r.); 12) okresy czasu, w których świadczenia nie mogły być stosowane; 13) termin wejścia w życie statutu.

Reasumując treść statutów, można stwierdzić, że zawierały one najpierw kilka ogólnych przepisów o sposobach wykonania świadczeń, następnie postanowienia dotyczyły faktycznego obciążenia świadczeniami oraz podawały sposób wymiaru i poboru świadczeń. Z normatywnych przepisów statutu najważniejszymi były te, które odnosiły się do sposobu wymiaru i poboru świadczeń, bowiem sama ustawa nie regulowała tej sprawy, chyba że określenie art. 30 „w stosunku do wysokości opłacanych... podatków bezpośrednich“ mogło posłużyć za wskazówkę przy wymiarze świadczeń. Wyjaśnienie natomiast sposobów wykonania świadczeń zaczerpnięto z ustawy i przytaczano je dla nadania statutowi wykończonej całości, a wysokość faktycznego obciążenia świadczeniami wpływała z uchwały o podjęciu budowy czy naprawy pewnych odcinków dróg gminnych.

Czy zauważamy jakieś zmiany w treści statutów, opartych na ustawie szarwarkowej z 1935 r.?

1) Sposób wymiaru określany był w następujących przepisach statutowych: „Ogólna ilość świadczeń w naturze, potrzebnych do wykonania zamierzonych w roku 19.../19... robót ustala się na: a) ... dniówek roboczych pieszych oraz b) ... dniówek roboczych jednokonnnych, co po obliczeniu wg cen, ustalonych w § czyni kwotę ... zł, stanowiącą ... % zasadniczych podatków, wymienionych w § ... niniejszego statutu“, albo też: ... gdy łączna suma wykazanych wyżej podatków wynosi ... zł, a ustalona w § ... łączna wartość świadczeń w naturze wynosi ... zł, przeto na 1 zł płaconego podatku bezpośredniego przypada ... zł wartości świadczeń w naturze“.

Zaraz na wstępie trzeba zaznaczyć, że statuty, na podstawie których są kreślone niniejsze uwagi, były opracowywane przed ukazaniem się rozporządzenia o sposobie wymiaru i poboru świadczeń. Być może, gdyby rozporządzenie ukazało się we właściwym czasie, same statuty, o ile byłyby uznawane przez gminy za potrzebne, zawierałyby inną treść.

Po tej wstępnej uwadze można powiedzieć o nowych statutach, że bardzo wyraźnie zaznacza się na nich wpływ tradycyjnych form. Zasadniczy układ nowych statutów poza nową podstawą prawną pozostaje bez zmiany. Przy bardziej szczegółowym przegłądzie treści statutów znajdziemy wszystkie punkty w liczbie 13, które zostały przytoczone przy rozbiórce starych statutów. Ponadto daje się zauważyć duże skłócenie przepisów nowej ustawy z już nieobowiązującymi przepisami ustawy drogowej, które dotyczyły świadczeń drogowych w naturze (art. 29 — 33). Tak np. jeden z będących przedmiotem niniejszych uwag statutów przytacza zwolnienia od świadczeń, przewidziane w art. 33 ustawy drogowej. Tenże sam statut powołuje w jednym ze swoich przepisów rozporządzenie o postępowaniu przymusowym w administracji z 1928 r., jako uzasadnienie do wdrożenia postępowania egzekucyjnego równowartości niewykonanych świadczeń.

Czy przy obecnie obowiązujących przepisach o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne zachodzi potrzeba podejmowania uchwał o obciążeniu świadczeniami w formie statutów?

Podejmowanie uchwał w formie statutów o świadczeniach ma miejsce wówczas, kiedy ustawa tylko w ogólnej formie daje uprawnienie związkom samorządowym do pobierania pewnych świadczeń. Tak np. art. 17 ustawy o finansach komunalnych uprawnia miasta i gminy wiejskie do pobierania podatków od plakatów, szyldów i od anonsów, sposób natomiast pobierania tego podatku ma określać w myśl ust. 4 art. 17 wzorowy statut podatkowy. Następnie § 2 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23.XI.1932 r. do ustawy o finansach komunalnych, poz. 937 Dz. U. przewiduje podejmowanie uchwał w sprawie pobierania samoistnych podatków komunalnych w formie statutów, wychodząc widocznie z założenia, że przepisy ustawy, dotyczące samoistnych podatków, są zbyt ogólne.

Rozpatrując bliżej poszczególne punkty statutów, dostrzegamy, że ich postanowienia są zawarte bądź w samej ustawie szarwarkowej, bądź w rozporządzeniu o sposobie wymiaru i poboru świadczeń, bądź wreszcie w rozporządzeniu wojewody, wydanym na podstawie art. 8 ustawy. Określenie sposobów dopełnienia obowiązku świadczeń w naturze (pkt. 2 i 3 statutów) podają: art. 1, ustalający zasadnicze pojęcie świadczeń w naturze, jako robocizną pieszą lub zaprzęgową, art. 7 i 8, przewidujące zamianę świadczeń na inny rodzaj świadczeń: akord, wykup od wymierzonych świadczeń, odstąpienie na własność materiałów. Faktyczne obciążenie świadczeniami (pkt. 4, 6, 7 i 8) precyzuje uchwała rady gminnej względnie powiatowej lub wreszcie zarządzenie organów, przeprowadzających scalenie gruntów, przy czym jego wysokość jest ograniczona rozporządzeniem wojewody. Cel świadczeń (pkt. 5) podaje art. 2.

Wymiar i pobór świadczeń (pkty 8, 9, 10 i 11) określa rozporządzenie o sposobie wymiaru i poboru świadczeń, w szczególności zaś § 5 — sposób wymiaru, a §§ 7 i 9 pobór świadczeń, środki prawne od orzeczeń i sankcje. Ustęp 2 § 9 bowiem, zobowiązując płatników, którzy nie wykonali robocizny, do uiszczenia równowartości w gotówce „w trybie obowiązującym przy poborze danin komunalnych“, określa zarazem środki prawne, jakie przysługują płatnikom, obciążonym świadczeniami przeciwko orzeczeniom wymiarowym, jak i sankcje przeciwko opornym płatnikom. Bowiem „tryb, obowiązujący przy poborze danin komunalnych“ ma swoją ważką wymowę, która określa cz. V ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, traktująca o wymiarze i poborze danin komunalnych (art. 43 — 61). Opieranie egzekucji równowartości pieniężnej świadczeń na rozporządzeniu i postępowaniu przymusowym, poz. 342 Dz. U. z 1928 r., jest nieuzasadnione. Świadczenia bowiem w naturze są rodzajem daniny komunalnej i do egzekwowania ich równowartości pieniężnej mogą być stosowane na podstawie ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władzę skarbowe, poz. 328 Dz. U., tylko przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, poz. 580 Dz. U. Co do okresów czasu pilnych robót polnych i leśnych, w których pociąganie ludności do świadczeń jest niedopuszczalne (pkt. 12), jak też i co do odległości, na jaką świadczenia mogą być dostarczane, — wypowiedzi się zarówno ustawa w art. 4, jak też konkretnie je określa rozporządzenie wojewody (art. 8 pkt. 2 i 3).

Rozpatrzone wyżej postanowienia statutów na tle obowiązujących obecnie przepisów o świadczeniach w naturze wskazują, że tylko *faktyczne obciążenie świadczeniami* jest czymś zmiennym i płynnym i ono wymaga ustalenia w formie uchwały rady gminnej (miejskiej) lub powiatowej, bądź wreszcie w formie zarządzenia organów, przeprowadzających scalenie gruntów. Natomiast wszystkie inne zasady, związane z wprowadzeniem w życie uchwał, czy zarządzenia o obciążeniu świadczeniami, są wystarczająco uregulowane w obowiązujących przepisach o świadczeniach. Sama nawet uchwała, dotycząca obciążenia świadczeniami, ma ściśle określone ramy, w których musi być wyrażona. Jeżeli przyjmujemy, że omawiana uchwała powinna zawierać: 1) cel obciążenia świadczeniami, 2) wysokość obciążenia świadczeniami, 3) gromady, obciążone świadczeniami i 4) równowartość pieniężną dniówki pieszej (art. 9), to zauważymy, że cel świadczeń określa art. 2 ustawy, ogólną wysokość obciążenia, jak i równowartość pieniężną dniówki pieszej ogranicza rozporządzenie wojewody (art. 8 pkt. 1 i 5) a gromady, które mogą być obciążone świadczeniami — art. 4 ustawy.

Porównanie przyjętych w praktyce statutów o świadczeniach w naturze z obowiązującymi obecnie w tej dziedzinie przepisami prowadzi do wniosku, że dziedzina świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne (drogi, melioracje, budynki i nieużytki) jest wyczerpująco uregulowana i że stwarzanie przy stosowaniu świadczeń specjalnych statutów

jest zbędne, a nawet w praktyce, jak to wykazano wyżej (zwolnienia od świadczeń¹⁾), przytaczanie przepisów o postępowaniu przymusowym w admini-

1) Ustawa szarwarkowa nie przewiduje zwolnień od świadczeń, a wprowadza jedynie szereg ograniczeń w stosowaniu świadczeń. Porównaj: L. Stasek: „Ograniczenia w stosowaniu świadczeń w ustawie szarwarkowej“. „Samorząd“ nr 28 z br.

stracji), prowadzi do kolizji z aktualnym stanem prawnym. Z powyższych prawdopodobnie przesłanek wychodząc, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie dołączyło do okólnika z dnia 24 czerwca br. nr 52 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr 18, poz. 126) wzorowego statutu o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne.

Leon Stasek.

Kosztowne pomysły centralistów w zakresie tworzenia bibliotek samorządowych

(Artykuł dyskusyjny).

„Moim głębokim przekonaniem jest, iż nie może być mowy o pracy dla wsi, można tu mówić o pracy wspólnej ze wsią“.

Z przemówienia Min. Świętosławskiego na Konferencji Kultury wsi.

Eksperymentalizm w życiu zbiorowym jest konieczny. Pozwala on na wybranie najdoskonalszych form organizacji społeczeństwa i najlepszych sposobów działania w dążeniu do zaspokojenia jego potrzeb.

W ciągu 18-tu lat niepodległości byliśmy świadkami wielu poczynań i pomysłów nieudanych. Mieliśmy jednak możliwość — może nie zbyt często przekonając się o zdrowym instynkcie społecznym, zmuszającym właściwe czynniki, skoro przekonano się, że dany pomysł, projekt, forma organizacji lub sposób działania nie są odpowiednie, do zastąpienia ich innymi. Odważnie, bez względu na to, czy zmiany dokonywane powodowały przykrości i niezadowolenie zwolenników rzeczy przeżytych, odrzucano je z chwilą stwierdzenia ich nieprzydatności. Co prawda zdrowy proces zastępowania wszelkich przeżytków czymś lepszym odbywa się powoli i w dodatku nie objął jeszcze wszystkich dziedzin życia. Mamy jeszcze setki różnych twórców przeszłości, troskliwie pielęgnowanych przez ich twórców, lecz także dokuczliwych i zatruwających życie przeciętnemu obywatelowi oraz hamujących nieraz pożyteczne akcje społeczne, będące przejawem dobrowolnego działania dołów.

Jeden z takich przeżytków, szczególnie dokuczliwy dla samorządu gminnego, postaramy się należyście oświetlić w niniejszym artykule. Przeżytkiem tym są powiatowe centrale biblioteczne, tworzone bez udziału wsi, w myśl koncepcji powstałych przed laty, lecz dzisiaj zupełnie nieodpowiednich jako środek do zaspokojenia potrzeb czytelnictwa na wsi.

Na terenie wiejskim, na odcinku udostępnienia powszechnego książki — czyli tworzenia sieci bibliotek — zarysowały się b. wyraźnie dwa kierunki.

Pierwszy kierunek — tworzenia central powiatowych — skupia teoretyków, tj. ludzi *pracujących dla wsi przy biurkach w dużych miastach i funkcyjnariuszach różnych bibliotek*.

Kierunek drugi, przeciwny centralom powiatowym, skupia terenowych działaczy społeczno-samorządowych, pracujących bezpośrednio na wsi

i czynnych w akcji tworzenia bibliotek na wsi, tj. *gminnych bibliotek publicznych*.

Ludzie, uznający ten drugi kierunek, doskonale znają teren, jego potrzeby, psychikę i zainteresowania ludności wiejskiej oraz znają i dysponują istniejącymi lecz niewykorzystanymi możliwościami w zakresie zaspokojenia potrzeb czytelnictwa na wsi przez *samorząd gminny*.

Zanim przystąpimy do omawiania za i przeciw każdego z tych kierunków, ustalmy o co w tej całej sprawie chodzi: *czy o dobro wsi, a więc rozwój czytelnictwa, o bezpłatne, powszechne udostępnienie książki i przede wszystkim książki praktycznej, z zakresu zainteresowań i potrzeb rolnika czyli w konsekwencji o podniesienie poziomu kulturalnego 22 milionowej ludności wiejskiej, czy też chodzi o inne jakiegokolwiek bądź względy.*

Załóżmy przy tym, że obie strony zarówno centraliści — będziemy tak nazywali zwolenników tworzenia bibliotecznych central powiatowych — jak i zwolennicy bibliotek gminnych — których nazwijmy terenowcami — mają jak najlepszą wolę i chęć przyczynienia się do rozwoju kultury wsi.

Przyjmując założenie dobrej woli zwolenników obu kierunków rozpatrzmy sine ira et studio obie tezy, tj. *tezę centralistów*,

że do udostępnienia wsi książki należy zmierzać przez tworzenie central powiatowych, jako czynnika nadrzędnego nad ewentualnie powstającymi bibliotekami gminnymi i dysponujących kompletami ruchomymi książek dla wysyłki na wieś,

oraz *tezę terenowców*,

że chcąc zaspokoić potrzeby czytelnictwa na wsi należy przede wszystkim utworzyć we wszystkich gminach stałe gminne biblioteki publiczne, dysponujące w przyszłości kompletami książek, w ilości odpowiadającej liczbie gromad w każdej gminie.

Przyjmując tezę centralistów, musielibyśmy zgodzić się na tworzenie central powiatowych. Cóż więc przemawia za tego rodzaju formą organizacji czytelnictwa?

Jeżeli nie będziemy chcieli łączyć centrali powiatowej z fachową bibliotekarza siłą instruktorską, to nie znajdziemy uzasadnienia dla tworzenia tego sui generis urzędu, wymagającego specjalnego personelu. Wszelkie bowiem twierdzenia, że centrala powiatowa będzie „planowała i kierowała pracą bi-

biotek gminnych" w praktyce wygląda zupełnie inaczej. Bibliotekarz czy instruktor biblioteczny przy bibliotece powiatowej będzie pochłonięty pracą manipulacyjną, będzie musiał w pierwszym rzędzie dbać o to, żeby jego „urząd" rozrastał się i żeby książki były katalogowane, rejestrowane, oprawiane; w ogóle stanie się bibliotekarzem a nie instruktorem dbającym o upowszechnienie czytelnictwa na wsi, na terenie całego powiatu.

Przy istnieniu biblioteki powiatowej, nawet najlepiej prowadzonej, większa część książek będzie stale albo w mieście powiatowym, albo w drodze, czyli książka będzie podróżowała od punktu do punktu, zamiast być stale na wsi i przechodzić z rąk do rąk czytelnika, przyzwyczajając go do siebie.

Uruchamiając centrale powiatowe ich twórcy i opiekunowie biorą od gmin pieniądze na utrzymanie tych central. Wywołuje to rozgoryczenie wśród radnych i zarządów gmin, za których pieniądze tworzy się własność powiatu, z której ludność wsi może korzystać „w miarę możliwości" i za zgodą czynników powiatowych.

Księgozbiory central powiatowych tworzone w mieście powiatowym przede wszystkim uwzględniają potrzeby czytelnika odcytanego i miejskiego. Jest to zjawisko zupełnie naturalne, ponieważ kierownicy i inicjatorzy tych central są ludźmi, których kontakt z wsią i rolnictwem jest dosyć luźny. Świadczy o tym zresztą księgozbiory central niezawierające wcale lub zawierające b. mało książek najbardziej wsi potrzebnych, tj. z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, sadownictwa itp.

Obok powyższych ujemnych stron centrale powiatowe mają jeszcze inne wady. Jedną z nich to wysokie koszty administracyjne. Centrala przecież nie może istnieć bez bibliotekarza, specjalnych urządzeń, lokali itp. Gdybyśmy zanalizowali budżety poszczególnych central należących do liczby „doskonałych", to prawdopodobnie napotkalibyśmy jeżeli nie wszędzie, to w większości wypadków gospodarowanie na sposób centrali słonimskiej.

Centrala ta założona w roku 1928 w ciągu 6 lat zdobyła się na kupno tylko 3079 książek (stan w roku 1933/34). W roku 1934/35 kupiono zaledwie 346 książek za zł 1000. W roku więc ubiegłym dysponowała ona 3425 książkami, z których zostały utworzone 24 komplety. Czy 24 komplety, nie obejmujące w dodatku całkowitej powyższej ilości książek, mogą obsłużyć powiat składający się z 13 gmin, obejmujących kilkaset gromad z ludnością ponad 120 tysięcy osób? Z pewnością nie. Należy przy tym pamiętać, że jest to 7-mioletni dorobek centrali. Gdyby w tym tempie upowszechniało się książkę na wsi, to ludność poszczególnych osiedli musiałaby czekać na nią po kilkanaście lub kilkadziesiąt lat.

Jak widzimy, przyrost ilości książek w centrali słonimskiej jest b. powolny, przy tym w roku 1934/35 przeciętna cena zakupionego tomu wynosiła około 3 zł.

Nasuwa się pytanie, dlaczego tak powolnie wzrasta księgozbiór wspomnianej centrali. Odpowiedź b. prosta. Większość przeznaczonych na centrale pieniędzy pochłaniają urządzenia centrali, różne konserwacje i wydatki personalne.

Wydatki na centralę słonimską wynosiły w roku 1933/34 zł 2965,88. Z sumy tej na zakup książek nie przeznaczono ani grosza. Całą kwotę 2965 zł 88 pochłonięły wydatki figurujące pod nazwą: „inne: konserwacja, urządzenia, wynagrodzenia". Rok następny 1934/35 wypadł już trochę lepiej. Na ogólną sumę zł 4020,93 na zakup książek przeznaczono zł 1000, pozostała natomiast kwota zł 3020,93, większą o zł 55,05 w porównaniu z rokiem poprzednim, zużyto na wydatki rzeczowe i osobowe.

Oto tabliczka dwuletniego budżetu centrali:

R o k	Ogólna suma wydatków centrali	R o d z a j w y d a t k u			
		na zakup książek		Inne: konserwacje, urząd. i wynagrodzenia	
		zł	% stosunek do sumy ogóln.	zł	% stosunek do sumy ogóln.
1933/34	2965,88	—	—	2965,88	100
1934/35	4020,93	1000	25	3020,93	75
Razem	6986,81	1000	14	5986,81	86

Gdyby powyższe argumenty, świadczące o nieracjonalnym wydatkowaniu pieniędzy dysponowanych przez centrale, były niedostateczne, warto przeczytać, co o centralach pisał w nr 50 z 1935 „Samorządu" p. Michał Czerniachowski, jeden z pierwszych organizatorów central i wybitny terenowy działacz społeczno - oświatowy, który przed laty sam stworzył tę „pożyteczną" placówkę, a następnie, gdy się przekonał że jest ona niedoskonałą formą organizacji czytelnictwa na wsi, odrzucił ją, jako przeżytek i przystąpił do tworzenia bibliotek gminnych.

Oba przykłady, jeden z kresowego woj. nowogródzkiego a drugi z centralnego — kieleckiego, świadczą najlepiej o przeżytku central powiatowych.

Gdybyśmy zechcieli dzisiaj urządzić na wsi plebiscyt wśród działaczy społeczno - samorządowych w celu zdecydowania, jaka forma bibliotek jest najbardziej odpowiednia, to wypadłby on jednogłośnie na korzyść bibliotek gminnych. Wśród wójtów i sekretarzy gminnych, których znam tysiące, nie spotkałem dotychczas ani jednego zwolennika central powiatowych.

Jakież wówczas względy i argumenty przemawiają za tworzeniem tego rodzaju bibliotek w miastach powiatowych, z dala od wsi? Może i słusznie gminni działacze społeczno - samorządowi twierdzą, że centrale powiatowe to jeszcze kilkaset spokojnych i niezłe opłacanych przez samorząd posad w miastach powiatowych, posad opancerzonych przy tym nimbem fachowości w zakresie „wiedzy bibliotekarskiej".

Uzasadnienie do wygłaszania tego rodzaju zdań znajdują oni w powyższych faktach oraz w twierdzeniu znanej propagatorki central powiatowych p. J. Filipkowskiej - Szemplińskiej, że centrale te zanim zaczną dopomagać gminom:

„musiałby najpierw uporać się z robotą nad księgozbiorem własnym, rozbudować się i utrwalić uzyskując wykwalifikowanych, stałych pracowników, po czym dopiero, w miarę możliwości, stałyby się centralami opracowywania książek i ich przygotowywania dla bibliotek stałych włączonych do sieci",

czyli wpraw: urządzenia, konserwacja i wynagrodzenia (jak w Słonimie), a po tym książka dla wsi.

Ostatnio ukazał się w prasie komunikat, że ma-luczko, a wieś za pieniądze samorządu otrzyma bezpłatnie 3 miliony książek. Z komunikatu tego do-wiadujemy się, że przy poparciu Związku Bibliote-karzy, grupującego centralistów, mają samorządy miejskie i powiatowe (o istnieniu samorządu wiej-skiego nawet nie wspomniano) stworzyć 300 central. Oznacza to: samorządzie szykuj pieniądze, bowiem komunikat, zapowiadając tę radosną dla wsi nowinę, jednocześnie zapewnia, że już *pomyślano o tym*:

„Ażebymy jednocześnie zapewnić tym bibliotekom (należy rozumieć centrale powiatowe) odpowiednich instruktorów i kierowników trzeba wyszkolić odpo-wiednio ludzi, którzy potrafią umiejętnie biblioteką zarządzać. Istnieje przy Bibliotece Publicznej w War-szawie specjalna Szkoła Bibliotekarska, w której od najbliższego roku w tym właśnie celu powiększa się ilość miejsc dla paruset słuchaczy. Będą to w przysz-łości kierownicy i przodownicy nowych bezpłatnych bibliotek“.

Jak widzimy, interesy szkoły wydatnie poprawią się. Polska zyska nowych „fachowców“, a samorząd, gdyby uległ podobnym sugestiom centralistów, musiałby przewidzieć w swych budżetach pokaźne sumy na ich utrzymanie.

W świetle powyższych faktów trudno znaleźć rzeczowe i życiowe uzasadnienie słuszności tezy centralistów.

Jakże natomiast wiele można znaleźć argumen-tów na potwierdzenie słuszności tezy drugiej, że roz-wój czytelnictwa na wsi możliwy jest tylko przy utworzeniu bibliotek gminnych i możliwie najszyb-szym rozparcelowaniu istniejących już central po-wiatowych.

Nawet centraliści nie odrzucają w zasadzie mo-żliwości istnienia bibliotek gminnych. Jednak chcę przed tym koniecznie mieć centrale powiatowe.

P. Filipkowska-Szemplińska, stwierdza w praw-dzie, że „uznanie bibliotek gminnych (własnych) za filie centrali powiatowej wpłynęłoby hamująco na przejawienie inicjatywy gminy w kierunku pracy bibliotecznej oraz zmniejszyłoby wysiłki i wkłady finansowe, które w dużej mierze zależne są od tego czy biblioteka jest „własna“ gminna“, lecz pomimo to i znając przy tym akcję w powiecie koneckim nie ustaje w propagowaniu central.

Centraliści wiedzą, że na utrzymanie central powiatowych gminy wiejskie świadczą pod nacis-kiem wydziałów powiatowych, lecz przymus ten, za-bijający inicjatywę i samodzielność pracy, mało ich obchodzi. Nęcą ich w dalszym ciągu centrale ja-ko miejsce pracy zarobkowej, niestety dla rozwoju czytelnictwa i dla wsi nieprodukcyjnej.

Gdyby zamiast tworzenia central rozpoczęto przed laty organizowanie bibliotek gminnych, mieli-byśmy dzisiaj na wsi kilka tysięcy stałych bibliotek, liczących po 2 — 3 tysiące książek, oraz kilkanaście, a może kilkadziesiąt tysięcy kompletów ruchomych w gromadach.

Popelniano i popelnia się błąd, forsując formę organizacji bibliotek najmniej dla wsi odpowiednią, nie licząc się przy tym z żywiołowym ruchem two-rzenia bibliotek gminnych przez samorząd gmin wiejskich, przy wydatnym współdziałaniu sołtysów, nauczycieli i wiejskich działaczy społecznych oraz organizacji młodzieżowych.

Samorząd gminny, na czele którego w ostatnich latach stoją jednostki coraz bardziej wyrobione i uspołecznione, stwierdzając, że centrale powiatowe nie spełniają i nie będą mogły spełnić zadania upo-wszechnienia książki na wsi, przystąpił do tworzenia bibliotek własnych. W ciągu ostatnich dwóch lat po-wstało na wsi kilkaset tych pożytecznych i niezbęd-nych placówek kulturalno - oświatowych.

Tworzenie przez samorząd gminny bibliotek własnych wynika z następujących założeń:

1. Rozwój czytelnictwa na wsi i powszechne udostępnienie książek możliwe jest jedynie przy ist-nieniu stałych gminnych bibliotek publicznych, dy-sponujących choćby na razie bardzo szczupłymi kom-pletami książek w liczbie równej ilości gromad.

2. Zorganizowanie biblioteki gminnej powoduje utworzenie w każdej gminie gminnej komisji biblio-tecznej, składającej się z 5 osób, czyli powstanie sta-łego organu, który będzie się troszczył o rozwój bi-blioteki, zabiegał o uzyskanie środków i wspólnie z zarządem gminy organizował czytelnictwo i jego propagandę we wszystkich gromadach, wykorzystu-jąc sołtysów, wiejskie organizacje społeczne i ewen-tualnie zapraszając do współpracy nauczycielstwo.

3. Istnienie bibliotek gminnych, jako własności gmin — a będzie to nieraz jedyna placówka samo-rządu gminnego, obsługującego potrzeby ludności — wprowadza do budżetu stałe pozycje na zakup książ-ek dla biblioteki itp; spowoduje asygnowanie rok rocznie przez rady gminne większych sum na zakup książek i jednocześnie uczyni radnych gminnych, dumnych z utworzenia biblioteki, propagatorami książek na wsi.

4. Kierownicy własnych bibliotek gminnych (patrz poniżej) znajdą jeszcze inne źródła docho-dowe, dostępne wyłącznie przy dążeniu do rozbu-dowy bibliotek gminnych.

5. Istnienie bibliotek gminnych wydatnie od-ciąży samorząd powiatowy, który zamiast ponosze-nia dużych wydatków administracyjnych na cent-ralę, będzie mógł przy pozostawieniu tej pracy gmi-nom i ewentualnym przyznawaniu im pewnych sub-wencji osiągnąć w dziedzinie rozwoju czytelnictwa o wiele większe rezultaty.

6. Powiatowy instruktor oświaty pozaszkolnej (stan obecny) względnie nawet instruktor biblio-teczny lub fachowo wyszkolona bibliotekarka — w przyszłości — zamiast stwarzania, prowadzenia i pilnowania centrali będzie współdziałał z gminami w należyтым zorganizowaniu bibliotek gminnych, wyszkoleniu bibliotekarzy dla tych bibliotek oraz bi-bliotekarzy dla ruchomych kompletów gromadzkich i będzie organizował propagandę czytelnictwa. *Stanie się wówczas prawdziwym terenowym instruktorem*, a nie urzędującym spokojnie i wygodnie w cent-rali, znajdującej się w powiatowym mieście. Czytel-nictwo dla wsi musi być organizowane na miejscu przez ludzi stale na wsi zamieszkałych, a nie w mieś-cie powiatowym.

7. Książki zakupywane przez samorząd gminny do bibliotek własnych zawsze będą na wsi, a tym sa-mym stale dostępne każdemu rolnikowi.

8. Samorząd gminny, jako posiadacz własnych bibliotek, zaopatrzy je przede wszystkim w książki

praktyczne (rolnicze, hodowlane, sadownicze itp.), gdy centrale powiatowe kompletują przede wszystkim książki beletrystyczne.

Słuszność powyższych założeń potwierdzają następujące fakty:

W r. 1935 utworzona została biblioteka *gminy Szpetal, pow. lipnowskiego*. Zarząd tej gminy w ciągu roku zgromadził w bibliotece 534 książki, uzyskując w tym czasie na potrzeby biblioteki 719 zł. Na sumę tę złożyły się wpłaty gm. Szpetal 300 zł, wpłata wydziału powiat. 50 zł, resztę ofiary i składki od organizacji oraz dochody z imprez.

Wymieniona ilość książek składała się z książek beletrystycznych i rolniczych. Znaczna część księgozbioru powstała z ofiar w postaci książek, zebranych u poszczególnych osób i organizacji, resztę zaś zakupiono przez samorząd gminny.

W listopadzie 1935 r z części książek utworzono pierwszą bibliotekę ruchomą dla gromad. W miarę powiększania się księgozbioru, będą tworzone dalsze biblioteki ruchome i będą kierowane do odległych punktów gminy.

W dalszym etapie pracy Zarząd zamierza utworzyć małe biblioteki ruchome w ilości, odpowiadającej liczbie gromad.

W ciągu niecałego roku zarząd gminy Szpetal potrafił skompletować księgozbiór, sięgający liczby 534 książek. Uzyskał przy tym z ofiar i składek z 369. Oto skutki utworzenia własnej biblioteki z księgozbiorem odpowiadającym zainteresowaniom i potrzebom rolników. Jedna gmina potrafiła zakupić więcej książek niż centrala powiatowa (Słonim), dysponująca tysiącami złotych.

Gmina Węglowice powiatu częstochowskiego utworzyła bibliotekę w dniu 11.XI.1934 r. Od razu nabyto 300 książek. W roku następnym 1935 zakupiono jeszcze 250 książek, w tym 80 książek dla rolników z Księgarni Rolniczej przy C. T. O. i K. R. Dzisiaj biblioteka liczy około 600 tomów.

W powiecie wrocławskim wszystkie gminy przystąpiły do zorganizowania bibliotek. Akcja ta znalazła gorące poparcie i zachętę starosty Gajzlera. Gmina Lubień tego powiatu tworząc bibliotekę przeznaczyła narazie na zakup książek z powodu braku kredytów w tegorocznym budżecie tylko zł 100. Zarząd gminny zwrócił się z apelem do sołtysów o zbieranie dobrowolnych składek na zakup książek. Sołtysi w gromadach zebrali jednorazowo zł 129,50 oraz sami ofiarowali zł 12,50. Poza tym młodzież wiejska zebrała zł 98,62 i 180 książek. Dzisiaj gmina Lubień dysponuje już 180 książkami i 340,62 zł na zakup książek nowych. Czyż tego rodzaju fakty ofiarności nie przemawiają najbardziej dobitnie na rzecz bibliotek gminnych?

Sa jeszcze i inne objawy zrozumienia przez wieś potrzebę szybkiego uruchomienia bibliotek.

Z chwilą powzięcia uchwały przez radę gminy Rogienice, pow. łomżyńskiego, o utworzeniu gminnej biblioteki i wyasygnowania tylko 200 zł na zakup książek, władze kasy pożyczkowo - oszczędnościowej tej gminy — pragnąc przyczynić się do szybszego uruchomienia biblioteki i umożliwienia zarządowi nabycia większej ilości książek przeznaczyły na rzecz bibliotek z zysku kasy za rok 1934 — zł 445,13 i z zysku za rok 1935 — zł 454,25. W ciągu więc jed-

nego roku uzyskano na zakup książek 1099 zł 39 gr. Sumę tę udało się uzyskać jedynie dlatego, że tworzono bibliotekę własną, która stale będzie w gminie i którą tylko gmina będzie dysponowała.

Zasługuje na uwagę praca w tej dziedzinie gminy Kosów pow. sokołowskiego. W ciągu paru tygodni zarząd tej gminy potrafił uruchomić bibliotekę, liczącą dzisiaj 525 tomów. Pieniądzy dostarczył samorząd gminny i gminna kasa pożyczkowo - oszczędnościowa.

Gmina Kudelczyn również powiatu sokołowskiego przeznaczyła na zakup książek zł 950.

Możnaby wymienić kilkadziesiąt gmin, które w roku bieżącym wyasygnowały na rzecz bibliotek pokaźne sumy od 250 do 500 zł.

Zarządy tych gmin, pomimo narzucania im często wydatków na utrzymanie central powiatowych, tworzą biblioteki własne w tym głębokim przekonaniu, że są one przejawem działalności samorządu gminnego w zakresie ustawowego obowiązku dostarczenia ludności wiejskiej dobrej i użytecznej książki.

Samorząd gminny nie podejmował tego zadania przed tym, oczekując zapowiedzianych i rozreklamowanych rezultatów pracy central powiatowych. Gdy centrale te zawiodły, objął samodzielnie pracę w tej dziedzinie, osiągając niespodziewane dla centralistów wyniki, zarówno w zakresie uzyskania potrzebnych środków na rzecz bibliotek, jak i w zakresie frekwencji czytelnictwa.

Tabliczka następująca ilustruje natężenie czytelnictwa w kilku gminach:

Powiat	Gmina	Ilość książek	Ilość wypoż.
Lida	Białohruda	240	1334
Lida	Lipniski	195	1830
Oszmiana	Soly	632	1600
Baranowicze	Wolna	137	425
Radzymin	Małopole	144	1053

Statystyka czytelnictwa w Małopolu wykazuje, że w ciągu 11-tu miesięcy niektóre książki były czytane nawet 18 razy. Wśród czytelników natomiast byli tacy, którzy przeczytali po 20, 30 a nawet 40 książek, a jeden z nich przeczytał aż 77. Wszyscy oni stali się przy tym propagatorami czytania książek na wsi, zalecając swym sąsiadom do przeczytania książki najbardziej ciekawe i przez nich już przeczytane.

Stała biblioteka gminna na wsi staje się w każdej gminie ważnym czynnikiem postępu kulturalnego i rozwoju wiedzy rolniczej. Skupia ona bowiem wokół siebie najbardziej aktywny element miejscowy i staje się, jako źródło wiedzy i źródło nowych myśli, przedmiotem zainteresowań ogółu mieszkańców, którzy wreszcie mogą od gminy otrzymać choćby tego rodzaju drobną rekompensatę za świadczenia, ponoszone na rzecz samorządu gminnego.

Gmina z chwilą tworzenia różnych urzędzeń i bibliotek przestaje być tylko przykrym podatkobiorcą. Może natomiast wylegitymować się dorob-

kiem w zakresie obsługiwanego bezpośredniego potrzebnych swych płatników. Płatnicy ci zaczynają wówczas rozumieć, że pieniądze ich są zużywane z troską o ich dobro. Z tych względów biblioteki gminne, stają się na wsi silnym ogniwem, łączącym ludność z urzędem gminnym. Obok interesantów zdążających do urzędu gminnego z przekonaniem, że urząd ten stale „bierze“, zaczynają pojawiać się interesanci, którzy twierdzą, że urząd gminny zaczął wreszcie dawać rzeczy pożyteczne w postaci dobrej książki, w dodatku ciekawej, a w razie potrzeby nawet fachowej.

Oświatowcy, wywierający dotychczas dominujący wpływ na dobór książek, nie uwzględniali w należyty stopniu książek treści praktycznej. Nie dostrzegli głównej cechy wiejskiego czytelnika — pozytywizmu. Dla czytelnika na wsi książka ma być przede wszystkim praktycznym informatorem.

Chłop gospodaruje na ogół nieumiejętnie. Polska jeszcze długie lata nie będzie mogła posyłać instruktorów rolnych i hodowlanych do chat chłopskich. Szkoły rolnicze również nieprędko będą dostępne dla ogółu drobnych rolników. Książka natomiast może dla niego być najlepszym doradcą. Lecz książka ta ma być inną, niż otrzymywana dotychczas z wielu central powiatowych, kompletowanych w miastach i przez ludzi często wcale wsi nie rozumiejących, lecz mimo to aspirujących do roli jej wychowawców.

Zastraszającym jest zaiste objaw, że Polska, jako kraj rolniczy, wchłania znikomą ilość książek z zakresu wiedzy rolniczej i hodowlanej i że nakłady książek i broszur, które musiałyby znaleźć się w każdej chacie, sięgają zaledwie kilku tysięcy egzemplarzy, przy przeszło 15 milionach możliwych czytelników na wsi, posiadających 3.262.000 warsztatów pracy, czyli gospodarstw.

Życie wsi po reorganizacji samorządu skupia się w gminach i gromadach. Gminy wiejskie, — kierowane dzisiaj przez ludzi o poziomie intelektualnym o wiele wyższym niż to było przed laty — powoli obejmują zasięgiem swej pracy wszystkie dziedziny potrzeb życia zbiorowego. Celem głównym tych gmin jest troska o poprawę warunków materialnych wsi. Osiągnięcie tego celu jest możliwe przez unowocześnienie i inne skalkulowanie pracy rolnika. Rolnik więc z jego bolączkami i trudnościami jest głównym przedmiotem zainteresowań samorządu gminnego. Rolnika natomiast mniej interesują emocjonujące przeżycia bohaterów powieściowych, bardziej go natomiast obchodzi zwiększenie wydajności pracy na roli i osiągnięcie lepszych wyników hodowli.

Tego rodzaju troski i potrzeby ludności wiejskiej

znadują odzwierciedlenie w uchwałach rad gminnych o utworzeniu bibliotek.

Dzięki ofiarności ludności wiejskiej i inicjatywie i wytrwałości wójtów i sekretarzy zbudowano na wsi tysiące gmachów szkolnych, setki domów ludowych, dziesiątki łazien itp. urządzeń. W czasach, gdy wójtowie byli półanalfabetami, a sekretarze gminni skrzepowani w podejmowaniu inicjatywy, mogły powstawać centrale powiatowe. Dzisiaj natomiast są one przeżytkiem. Akcja biblioteczna — pod względem jej skuteczności — da tylko wówczas dobre wyniki, gdy zostanie oparta o sieć stałych bibliotek gminnych, tworzących stopniowo komplety dla wszystkich gromad. Tylko tą drogą nastąpi upowszechnienie książki na wsi, tylko przez te ogniwa sieci bibliotecznej już w ciągu najbliższych 2 — 3 lat książka dotrze do każdej wsi w Polsce, poprzedzona uprzednio propagandą przez około 50 tys. radnych, ponad 15 tys. członków gminnych komisji bibliotecznych, ponad 30 tys. sołtysów i wiejskie organizacje społeczne, reprezentowane we wspomnianych komisjach.

Takie są możliwości pracy samorządu gminnego w zakresie rozwoju czytelnictwa na wsi.

Możliwości tych, dotychczas nie wykorzystanych, nigdy nie zrekomensują centrale powiatowe, obsługiwane w powiecie przez jedną lub więcej sił, zaabsorbowanych pracą techniczną, którą na wsi chętnie wykonają bezinteresownie społecznicy i młodzież wiejska.

Rozmach, z jakim samorząd gminny tworzy biblioteki, powinien być podtrzymany przez wszystkie czynniki, którym szczerze na sercu leży sprawa doprowadzenia bezpłatnej książki na wieś.

W walce terenowców z koncepcjami centralistów zwyciężyli terenowcy. Centraliści jednak, jeżeli nie zaniechają forsowania swych „doskonałych“ pomysłów i „przemysłanej“ formy organizacji sieci bibliotecznej, mogą, niestety, wywołać wiele zamieszania, mogą opóźnić prowadzoną przez gminy akcję, narażając samorząd na ponoszenie nieracjonalnych wydatków. Dążeniu centralistów powinien z całą stanowczością przeciwstawić się samorząd gminny, któremu z pomocą powinien przyjść samorząd powiatowy, uniemożliwiając w przyszłości dokonywania nieudanych i kosztownych eksperymentów.

Trzeba w tej dziedzinie pozostawić gminom samodzielność w działaniu, służąc im radą i zachętą, a z pewnością w zakresie czytelnictwa spełnią one swe zadania o wiele lepiej i wiele taniej od wspomnianych central.

Józef Krasowski.

Głos czytelników

Dokształcanie pracowników samorządowych

Będąc obecnie na XX Kursie Administracji Samorządowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, pozwolę sobie w kilku słowach poruszyć tak piekący u nas, a zwłaszcza w województwach południowo-wschodnich, problemat dokształcania i facho-

wego przeszkolenia pracowników samorządu terytorialnego, a przede wszystkim sekretarzy zarządów gminnych.

Przekonałem się praktycznie, że utarty u nas pogląd, że pracownik sam., który zdobył znajomość za-

gadnień pracy samorządowej praktycznie, nie potrzebuje koniecznie przygotowania teoretycznego, jest niesłuszny.

Pracownik czy to zarządu miejskiego, gminnego, czy wydziału powiatowego „zakopany“ w aktach. przestaje śledzić bieg zagadnień samorządowych, społecznych i ekonomicznych, a wyłącznie uwagę swoją koncentruje na załatwianiu spraw czysto biurowych; jest to bardzo szkodliwe tak dla samego pracownika i samorządu, jako też dla terenu, na którym dany pracownik pracuje, jeśli wziąć pod uwagę rolę, jaką odgrywa każdy pracownik na swoim terenie, a zwłaszcza w gminie wiejskiej.

Dla pracownika samorządowego absolutnie mało jest umieć załatwić ten lub ów akt i odpowiednio zorganizować biuro. Pracownik samorządowy, a przede wszystkim ten, który pracuje w zarządzie gminnym, musi trzymać stale rękę na pulsie życia spraw samorządowych, społecznych, ekonomicznych i socjalnych, gdyż z zagadnieniami tymi łączy się życie danego terytorium, na bieg którego pracownik samorządowy powinien mieć wpływ i nadawać mu odpowiedni do ducha czasu — kierunek.

Jak stwierdziłem osobiście szeroki horyzont widzenia na sprawy samorządowe, społeczne i ekonomiczne daje każdemu słuchaczowi Kursu Administracji Samorządowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Jednak nie wszystkie związki samorządowe doceniają należycie rolę, jaką w życiu samorządowym odgrywa odpowiednio wykwalifikowany, o szerszym poglądzie na sprawy samorządowe — pracownik.

Np. na 40 słuchaczy XX Kursu Administracji Sam. Grupa A. jest reprezentowana tylko przez 5 słuchaczy z Małopolski Wschodniej, tj. z tej części kraju, która, w związku z reorganizacją samorządu terytorialnego, potrzebuje właśnie jaknajwięcej odpowiednio przygotowanych pracowników samorządowych.

Nadmienić należy, że ze wspomnianych 5-ciu kursistów 3 jest z województwa stanisławowskiego, ściślej powiedziawszy z powiatu dolińskiego, co świadczy o zupełnym zrozumieniu ważności sprawy przez Wydział Powiatowy i Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę Powiatowego Zygmunta Szacherskiego.

Największe zrozumienie dla oświaty pracowników wykazały powiaty województw centralnych i zachodnich, gdyż uczestnicy Kursu z tych powiatów przekraczają 90%; nic dziwnego zatem, że organizacja życia samorządowego na terenach wspomnianych województw jest sprawną, zaś pracownicy tamt. za-

rządów miejskich i gminnych stoją na wysokości swego zadania.

Stwierdzić należy, że cyfra 40 słuchaczy w grupie A. jest objawem braku zrozumienia zagadnienia dokształcania pracowników samorządowych przez czynniki miarodajne, pomimo całego szeregu okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Gdyby wydziały powiatowe i zarządy gmin chociaż częściowo dostosowały się do okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to do dnia dzisiejszego mielibyśmy dokształconych i fachowo przeszkolonych około 3.000 pracowników samorządowych.

Zgodnie z myślą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, należałoby sprawę dokształcania pracowników samorządowych ująć, na wzór niektórych powiatów woj. centralnych, w odpowiednie ramy organizacyjne i przez wyznaczenie kolejności umożliwić wyjazd na Kurs przede wszystkim pracownikom zajmującym kierownicze stanowiska, samodzielnym referentom i ew. innym pracownikom, zatrudnionym w samorządzie.

Również z Kursu winni korzystać burmistrzowie i wójtowie, zwłaszcza ci ostatni przede wszystkim z woj. południowo-wschodnich, którym Kursy Adm. Sam. dałyby wytyczne do pracy w samorządzie; niestety bowiem lwia część spraw samorządowych traktowana jest przez nich po kupiecku, wojskowemu, biurokratycznie, a najmniej w duchu samorządowym, zwłaszcza w tych gminach, gdzie mandaty wójtów obsadzone są przez ludzi inteligentnych.

Wierzę mocno, że odnośni wójtowie po przeszkoleniu na Kursie osiągnęliby właściwy pogląd na samorząd terytorialny, jego uprawnienia i potrzeby. Specjalnie oblicza wykonanych budżetów przez odnośne gminy zmieniłyby swój wygląd, a zwłaszcza „kupieckie oszczędności“ w budżetach stałyby się nieaktualne.

W końcu nie od rzeczy będzie zaapelować do przewodniczących wydziałów powiatowych, zwłaszcza z terenów woj. południowych, by z racji swego nadzoru nad gminami spowodowali zarządy gminne do wstawienia pewnych kwot w budżetach administracyjnych na r. 1937/38 na dokształcanie pracowników, gdyż dział ten dotychczas był przez zarządy gminne traktowany — z braku świadomości o ważności sprawy — po macoszemu. Jest to błąd, który przy dobrych chęciach w przyszłości można naprawić i usunąć. Pamiętać bowiem należy, że praca i pozytywne jej wyniki na polu samorządowym zależą od jakości i doboru materiału ludzkiego.

inż. Jarosław Filipczak.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

W dniu 9 listopada 1936 r. odbyło się w lokalu Związku Powiatów posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej centralnych zrzeszeń samorządowych (Związku Gmin Wiejskich, Związku Miast Polskich i Związku Powiatów R. P.). W posiedzeniu wzięli udział: z ramienia Związku Gmin Wiejskich prezes dr Karol Polakiewicz oraz pp. Gałczyński i Jezierski; z ramienia Związku Miast Polskich prezes Związku p. Stefan Starzyński, prezydent m. st. Warszawy, wiceprezes Związku p. Garbusiński oraz dy-

rektor M. Porowski; z ramienia Związku Powiatów R. P. prezes Związku p. dr M. Z. Jaroszyński oraz wicedyrektor biura Związku p. J. Bar. Obradom przewodniczył prezes Związku Powiatów p. dr M. Z. Jaroszyński.

Komisja obradowała nad najżywotniejszymi zagadnieniami samorządu terytorialnego w dobie obecnej, ustalając w stosunku do nich zasadnicze wspólne stanowisko reprezentacji całego samorządu terytorialnego w Polsce.

Sprawy bieżące

OBNIZENIE KOMORNEGO W LOKALACH, WYNAJMOVANYCH PRZEZ GMINY DLA CELÓW KWATERUNKOWYCH.

Jeden z wojewodów zwrócił się do Min. Spraw Wewn. z zapytaniem, czy można na podstawie dekretu z 14.XI.1935 (Dz. Ust. R. P. nr 82, poz. 504) żądać obniżenia komornego w lokalach wynajmowanych przez gminy w celach kwaterunkowych. Min. Spraw Wewn. oświadczyło w tej sprawie, w piśmie z dnia 20.X.1936 r., nr SS. 55/1-1, jak następuje:

Art. 12 ustęp (1) ustawy z dnia 15.VII.1925 r. (Dz. U. R. P. nr 97, poz. 681) wyłącza umowy najmu zawierane przez gminy w celach kwaterunkowych spod działania ustawy o ochronie lokatorów w przedmiocie ograniczeń co do wysokości komornego oraz ograniczeń prawa wypowiedzenia i rozwiązywania umów najmu. Art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.XI.1935 r. (Dz. U. R. P. nr 82, poz. 504) obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Wobec tej okoliczności, iż komorne w mieszkaniach, wynajmowanych przez gminy w celach wymienionych w art. 12 cytowanej ustawy z dnia 15.VII.1925 r., nie podlega co do ograniczeń swej wysokości ustawie o ochronie lokatorów, jest rzeczą jasną, że wysokość tego komornego nie może być obniżona na podstawie cytowanego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.XI.1935 r.

KOMPETENCJA RAD SZKOLNYCH A OBOWIĄZEK GMINY WYNIKAJĄCY Z § 19 UST. Z R. 1899.

Jeden z wojewodów zwrócił się do Min. Spraw Wewn. z zapytaniem, czy wobec wejścia w życie przepisów rozporz. Prez. Rzp. z 4.VII.1933 o organizacji obwodowych władz szkolnych (Dz. Ust. R. P. nr 50, poz. 589) istnieje nadal obowiązek gminy, wynikający z § 19-go ust. kraj. z dnia 26.VI.1899 co do dostarczania radzie szkolnej miejskiej pomieszczenia, sił pomocniczych i innych świadczeń. W związku z tym, Min. Spraw Wewn. w porozum. z Min. W. R. i O. P. pismem z dnia 19.VIII.1936 r. nr SS. 53/26-2 wyjaśniło, jak następuje:

Sprawa Rady Szkolnej Miejskiej w Krakowie — podobnie jak całokształt spraw samorządu szkolnego w województwach południowych — wymaga zasadniczego uregulowania ustawowego; prace w tym kierunku są w toku i odpowiedni projekt został z inicjatywy poselskiej wniesiony do Izb Ustawodawczych. Jednakże niezależnie od tego, w jakim kierunku pójdą nowe przepisy, należy stwierdzić, o ile idzie o obecny stan prawny, że rozporządzenie Prezydenta R. P. z 4.VII.1933 r. o organizacji obwodowych władz szkolnych (Dz. U. R. P. nr 50, poz. 589), ustalając kompetencje inspektorów szkolnych, nie przekazało im wszystkich spraw, należących uprzednio w województwach południowych do kompetencji rad szkolnych powiatowych i miejskich. Do

organów samorządu szkolnego należą na przykład w dalszym ciągu sprawy, które samorządowi temu zleciła ustawa z dn. 17.II.1922 (Dz. U. R. P. nr 18, poz. 143), a także egzekucja obowiązku szkolnego na podstawie przepisów ustawy krajowej z dn. 23 maja 1895 (Dz. Ust. Kraj. nr 57), oraz niektóre uprawnienia rad szkolnych, wyszczególnione w § 8 ustawy z dn. 26.VI.1899 (Dz. Ust. Kraj. nr 84).

Co się tyczy spraw, które rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 4.VII.1933 r. i przepisami wykonawczymi do tego rozporządzenia przekazane zostały inspektorom szkolnym, § 19 ustawy krajowej z dnia 26.VI.1899 nie może mieć do nich zastosowania i w tym zakresie obowiązek miasta dostarczenia pomieszczenia, sił pomocniczych i innych świadczeń dla rządowych władz szkolnych należy uważać za wygasły. Obowiązek jednak gminy dostarczania świadczeń rzeczowych istnieje nadal w odniesieniu do rady szkolnej w tym zakresie, w jakim w myśl obowiązujących przepisów wiąże się to z istnieniem i uprawnieniami rady.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA NAUCZYCIELI.

W związku z zapytaniem jednego z pp. wojewodów Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 23.X.1936 r. nr SS. 53/61-2 wyjaśniło, iż nauczyciel publicznej szkoły powszechnej, pozostający na urlopie bezpłatnym i w stanie pozasłużbowym, nie ma prawa do dodatku mieszkaniowego z funduszków gminy, ponieważ nie pełni w tym czasie obowiązków nauczycielskich i nie ma prawa do żadnych świadczeń (uposażenia, ulg kolejowych, państwowej pomocy lekarskiej).

Z powyższym nie stoi w sprzeczności okólnik nr 25 z dn. 20.II.1934 r. (lit. f.), gdyż mowa jest tam o urlopie dla poratowania zdrowia, oczywiście o urlopie płatnym.

POZBAWIENIE MANDATU RADNYCH I CZŁONKÓW ZARZĄDÓW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 6.XI.1936 r. nr SS. 3/10-1, wobec podnoszonych wątpliwości w stosowaniu art. 7 ustawy samorządowej, wyjaśniło, co następuje:

Prawo wybieralności do ustrojowych organów samorządowych wyłączone jest w myśl art. 3 ust. (5) i art. 4 ustawy samorządowej z chwilą wszczęcia śledztwa lub doręczenia aktu oskarżenia w sprawach o zbrodnie, za które w myśl art. 47 § 1 K. K. sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i to na czas postępowania karnego, a więc aż do czasu wydania pramocnego wyroku bądź umorzenia postępowania.

W razie zajścia wspomnianych powyżej okoliczności, wyłączających prawo wybieralności w okresie piastowania mandatu, członek organu ustrojowego związku samorządowego nie traci wprawdzie manda-

tu, lecz podlega zawieszeniu w jego sprawowaniu, bowiem nie ma do niego zastosowania art. 7 ust. (1), lecz art. 7 ust. (2) ustawy samorządowej.

Wejście w życie ordynacji wyborczej do Sejmu z dnia 8 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 47, poz. 319) w szczególności art. 3 ust. (1) lit. f) tej ordynacji omawianej sytuacji prawnej nie zmienia, gdyż przepis, wyłączający prawo wybieralności w razie skazania wyrokiem nieprawomocnym na utratę praw publicznych, posiada zakres węższy, aniżeli przepis art. 3 ust. (5) ustawy samorządowej. To też w myśl art. 7 ust. (2) ustawy samorządowej członek organu ustrojowego związku samorządowego w przypadkach, przewidzianych w art. 3 ust. (5), a więc i w razie skazania nieprawomocnym wyrokiem na utratę praw publicznych, nie traci mandatu, lecz podlega zawieszeniu w jego sprawowaniu. Z zestawienia art. 7 ust. (1) z ust. (2) tegoż artykułu wynika, iż przepis ust. (2) jest wyjątkiem od ogólnej zasady, wyrażonej w art. 7 ust. (1). Ze stanowiskiem tym nie stoi w sprzeczności przepis art. 3 ust. (1) lit. f) cyt. ordynacji wyborczej, który, ściśle biorąc, nie przewiduje utraty prawa wybierania do Sejmu w rozumieniu przepisów art. 3 ust. (1) lit. c) ustawy samorządowej, lecz w istocie swej z a w i e s z e n i e prawa wybierania, trwające do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy. Interpretację tę potwierdza art. 86 ust. (3) ordynacji wyborczej, który stanowi, iż nieprawomocny wyrok, skazujący posła na utratę praw publicznych, zawiesza wykonywanie mandatu, lecz nie powoduje jego utraty.

Jeżeli okoliczności, przewidziane w art. 3 ust. (5) ustawy samorządowej, zajdą przed dokonaniem wyboru, lecz z powodu np. ich nieujawnienia wybór zostanie dokonany, członek organu ustrojowego związku samorządowego traci mandat w myśl art. 7 ust. (1) cyt. ustawy tylko wówczas, gdy nie zapadł jeszcze wyrok prawomocny, przywracający prawo wybieralności. Z tego wynika, że gdy okoliczności, przewidziane w art. 3 ust. (5), staną się wiadome po wydaniu wyroku prawomocnego, przywracającego prawo wybieralności członka organu ustrojowego, członek ten mandatu nie traci, ani też nie może być zawieszony w jego sprawowaniu na podstawie art. 7 ust. (2). To ostatnie stanowisko wypływa stąd, że prawomocny wyrok kasuje poprzednie wyroki nieprawomocne i wobec tego te ostatnie należy uznać za niebyłe. Stanowisko to nie wyklucza możliwości pociągnięcia członka organu ustrojowego do ewentualnej odpowiedzialności za zatajenie okoliczności wyłączających wybór.

W innych przypadkach utraty prawa wybieralności na podstawie art. 3 ust. (1) lit. c) i art. 4 ustawy samorządowej, powstałej wskutek okoliczności, przewidzianych w art. 3 ust. (1) ordynacji wyborczej, członek organu ustrojowego traci mandat na podstawie art. 7 ust. (1) ustawy samorządowej.

Wobec podnoszonej wątpliwości, czy władze orzekające o utracie lub zawieszeniu w sprawowaniu mandatu z art. 7 ustawy samorządowej powołane są do oceny, czy imputowane przestępstwo należy uważać za pochodzące z chęci zysku lub innych niskich pobudek oraz czy grozi za nie utrata praw publicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że

kwalifikację przestępstwa określa niekiedy Kodeks Karny albo akt oskarżenia, względnie czyni to sędzia śledczy w akcie wszczęcia śledztwa karnego. Jeżeli wobec braku takich danych władza orzekająca o utracie mandatu bądź zawieszeniu w jego sprawowaniu powstałych wątpliwości rozstrzygnąć nie będzie mogła, wówczas ma prawo rozstrzygać według swego uznania na podstawie oceny stanu faktycznego i poszlak, a to działając na podstawie art. 74 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 341). Wskazówki powyższe mają analogiczne zastosowanie w przypadkach, przewidzianych w art. 71 ust. (2) ustawy samorządowej.

OPLATY ZA CZYNNOŚCI ZWIĄZANE Z KONWERSJĄ I UPORZĄDKOWANIEM DŁUGÓW ROLNICZYCH.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 października 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 591), zwolnione zostały od opłat sądowych i hipotecznych (należności intabulacyjnych) wszelkie wypisy, odpisy, zaświadczenia, wyciągi i inne dokumenty, wydawane przez sądy dla dokonania konwersji lub uporządkowania długów rolniczych w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku (Dz. U. R. P. nr 5/1936 r., poz. 59), jak również wszelkie wnioski i wpisy hipoteczne, pozostające w związku z przeprowadzeniem takiej konwersji lub uporządkowaniem długów rolniczych.

Obniżone zostały nadto do połowy:

a) opłaty pisarzy hipotecznych, przypadające za czynności związane z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych,

oraz b) wynagrodzenie notariuszów za sporządzenie aktów, pozostających w związku z tymi czynnościami.

OZNACZANIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH I ICH KURSÓW PRZY SPŁACIE DŁUGÓW ROLNICZYCH.

W sprawie powyższej ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 października 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 589), wydane na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych w brzmieniu, ustalonym w obwieszczeniu Ministra Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. R. P. nr 5/1936 r., poz. 59), które szczegółowo wylicza papiery wartościowe, jakimi mogą być spłacane długi rolnicze przewyższające 500 zł w okresie od dnia 5 listopada 1936 roku do dnia 28 października 1937 roku.

Jednocześnie utraciło moc obowiązującą dotychczasowe w tym przedmiocie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 listopada 1934 roku (Dz. U. R. P. nr 106, poz. 948).

ULGI W SPŁACIE DŁUGÓW ROLNICZYCH.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 839) w brzmieniu, ustalonym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 września 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 70, poz. 540), wydane zostało rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 21 października 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 588), które przekazuje na powiększenie Funduszu Oddłużenia w Państwowym Banku Rolnym, poza innymi sumami, obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej, stanowiące własność Skarbu Państwa w kwocie nominalnej 38 milionów złotych wraz ze wszystkimi kuponami, począwszy od kuponu nr 3.

Powołane rozporządzenie upoważnia poza tym Państwowy Bank Rolny do zastosowania według swego uznania — niezależnie od ulg przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia 1934 roku (Dz. U. R. P. nr 109, poz. 968) — wobec dłużników Banku Rolnego z tytułu pożyczek w obligacjach melioracyjnych, wypłaconych przed dniem wejścia niniejszego rozporządzenia, dalszych ulg na rachunek Funduszu Oddłużenia. Rozporządzenie wykonawcze obszernie wylicza, co mogą obejmować te ulgi.

Zaznaczyć należy, że omawiane rozporządzenie wstrzymuje w okresie od dnia 1 lipca 1936 roku do dnia 30 czerwca 1939 roku spłatę kapitału obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego. Okresy umorzenia tych obligacji przedłuża się, włączając okresy wstrzymania spłaty kapitału — na lat 39.

Za czynności, związane z udzieleniem ulg, Państwowy Bank Rolny ma prawo pobierać opłaty, których wysokość ustali Minister Skarbu.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 5 listopada br.

ULGI W SPŁACIE NIEKTÓRYCH ZOBOWIĄZAŃ GMIN WIEJSKICH.

W sprawie powyższej ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 584), ustalający ulgi w spłacie zobowiązań gmin wiejskich wobec Skarbu Państwa, instytucji ubezpieczeń społecznych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Ulgi te mają charakter ulg generalnych i zastosowanie tych ulg nie wyłącza przyznawania gminom wiejskim dalszych ulg w spłacie ich zobowiązań na podstawie przepisów części I rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o gospodarce i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 846).

Zgodnie z powołanym dekretem umarza się należności Skarbu Państwa od gmin wiejskich:

a) z tytułu odstąpienia bądź wydzierżawienia pod budowę szkół powszechnych nieruchomości państwowych, z wyjątkiem nieruchomości będących w administracji przedsiębiorstw: „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“;

b) z tytułu pobranych od płatników w czasie do dnia 31 marca 1933 roku, a nie wpłaconych do Skarbu Państwa podatków i opłat państwowych, o ile należności z tego tytułu nie zostały objęte rozrachunkiem pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi, przeprowadzonym na dzień 31 marca 1933 roku.

Spłatę należności Skarbu Państwa od gmin wiejskich z tytułu pobranych od płatników w okresie od dnia 1 kwietnia 1933 roku do dnia 31 marca 1935 roku, a nie wpłaconych do Skarbu Państwa podatków i opłat państwowych rozkłada się na raty na okres do 5 lat, licząc od dnia 1 kwietnia 1936 roku, bez oprocentowania. Ilość i terminy płatności rat określi władza nadzorcza gminy z tym zastrzeżeniem, że spłata nie może wynosić mniej niż 150 zł rocznie. Wpłaty dokonane po dniu 1 kwietnia 1936 roku zalicza się na poczet najbliższych rat.

Umarza się również należności Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego od gmin wiejskich oraz należności gmin wiejskich od tego funduszu z tytułu sald rozrachunku, przeprowadzonego pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi na dzień 31 marca 1933 roku, przekazanych Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo - Zapomogowemu na podstawie art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. nr 94, poz. 846).

Umarza się dalej należności instytucji ubezpieczeń społecznych od gmin wiejskich:

a) z tytułu wszelkich należności na rzecz b. kas chorych;

b) z tytułu odsetek, przypadających od zaległych na dzień 31 marca 1936 roku składek i opłat ubezpieczeniowych.

Spłatę należności instytucji ubezpieczeń społecznych od gmin wiejskich z tytułu zaległych na dzień 31 marca 1936 roku składek i opłat ubezpieczeniowych rozkłada się na raty na okres do 20 lat, licząc od dnia 1 kwietnia 1936 roku przy oprocentowaniu 4% rocznie. Ilość i terminy płatności rat określi władza nadzorcza gminy z tym zastrzeżeniem, że spłata nie może wynosić mniej niż 150 zł rocznie. Wpłaty dokonane po dniu 1 kwietnia 1936 roku zalicza się na poczet najbliższych rat.

Umarza się nadto należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych od gmin wiejskich z tytułu pożyczek, udzielonych gminom do dnia 31 marca 1936 roku na pokrywanie ogniotrwałym materiałem oraz na ogniotrwałą odbudowę po pożarze budowli, stanowiących własność gminy.

Zaznacza się w końcu, że spłatę należności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu od gmin wiejskich z tytułu pobranych przez te gminy od ubezpieczonych do dnia 31 marca 1936 roku, a nie wpłaconych tym zakładom składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia oraz ubezpieczenie od ognia nieruchomości rolnych, rozkłada się na raty na okres do 20 lat, licząc od dnia 1 kwietnia 1936 roku przy oprocentowaniu 2% rocznie. Ilość i terminy płatności rat określi władza nadzorcza gminy, z tym

zastrzeżeniem, że spłata nie może wynosić mniej niż 150 zł rocznie. Wpłaty dokonane po dniu 1 kwietnia 1936 roku zalicza się na poczet najbliższych rat.

Wykonanie omawianego dekretu porucza się Ministrom: Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Opieki Społecznej, każdemu we właściwym mu zakresie działania.

Dekret powyższy wszedł w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 5 listopada br.

SPOSÓB OPRACOWANIA PLANÓW ZABUDOWANIA.

Na podstawie art. 38 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202), zmienionego ustawą z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 405), ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 października 1936 roku o sposobie opracowania planów zabudowania (Dz. U. R. P. nr 85, poz. 594).

Zgodnie z przepisami ogólnymi powyższego rozporządzenia, podstawą planu zabudowania ogólnego, jak i szczegółowego ma być program. *Program planu zabudowania* ogólnego, a także planu szczegółowego, sporządzanego bez uprzedniego sporządzenia planu zabudowania ogólnego, ma zawierać: a) plan orientacyjny całego obszaru osiedla lub osiedli oraz terenów sąsiednich albo też odpowiedniej części osiedla lub osiedli i terenów przyległych, a w przypadku sporządzania planu regionalnego — obszaru, którego ma on dotyczyć i terenów przyległych; b) plan sytuacyjny i wysokościowy całego obszaru osiedla lub osiedli albo odpowiedniej części tego obszaru, a w przypadku sporządzania planu regionalnego — obszaru, którego ma on dotyczyć, nawiązany do stanu istniejącego na sąsiednich terenach; c) dane o stanie odnośnego obszaru; d) dane o ważniejszych zamierzeniach władz rządowych i samorządowych, dotyczących tego obszaru, jak również o ważniejszych zamierzeniach osób i instytucji prywatnych, o ile zamierzenia takie są znane organom, powołanym do sporządzenia planu zabudowania oraz e) szkicowy projekt planu zabudowania tego obszaru. Na podstawie programu planu zabudowania ustala się, jakiego rodzaju plan zabudowania ma być sporządzony — ogólny, czy szczegółowy — i określa się ściśle granice obszaru, który ma być planem tym objęty.

Plan zabudowania ma zawierać: a) plan sytuacyjny projektowanego zabudowania całego obszaru

osiedla lub osiedli albo też odpowiedniej części tego obszaru, b) poprzeczne przekroje arterii komunikacyjnych i c) podłużne przekroje arterii komunikacyjnych. Do planu zabudowania należy dołączyć: a) program planu zabudowania i b) opis techniczny, objaśniający i uzasadniający założenia, przyjęte w planie zabudowania. W planie zabudowania mogą znaleźć wyraz tylko takie założenia, których realizowanie jest przewidywane w okresie najbliższych 30 lat, a z innych założeń tylko te, których potrzeba ustalenia w planie zabudowania da się niewątpliwie stwierdzić w chwili jego sporządzania.

Omawiane rozporządzenie uchyla moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 23 kwietnia 1930 roku o sposobie opracowania planów zabudowania (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 362). Przepisy o sposobie wykonywania planów zabudowania, sporządzanych w związku z przebudową ustroju rolnego będą wydane osobno.

ZMIANY W PAŃSTWOWYM PODATKU OD UBOJU.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 583) wprowadzone zostały zmiany do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku o państwowym podatku od uboju (Dz. U. R. P. nr 84, poz. 614). Zmniejszone zostały mianowicie o 50% na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz na obszarze powiatów: białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego stawki państwowego podatku od uboju. Na wymienionym obszarze stawki te, zgodnie z powołanym dekretem, wynosić będą: od 1 sztuki bydła rogatego 1 zł 50 gr, od 1 cielęcia 25 gr i od 1 sztuki nierogacizny 75 gr, na pozostałym zaś obszarze Państwa obowiązują nadal stawki w wysokości niezmnieszonej tj.: od 1 sztuki bydła rogatego 3 zł, od 1 cielęcia 50 gr i od 1 sztuki nierogacizny 1 zł 50 gr.

Poza powyższą zmianą, omawiany dekret stanowi, że do wymiaru grzywien i do postępowania karnego stosuje się przepisy ordynacji podatkowej, a w szczególności przepisy części IV tejże ordynacji. Ilekroć w tych przepisach jest mowa o władzy skarbowej I instancji, rozumie się przez to urząd skarbowy, a ilekroć jest mowa o władzy skarbowej II instancji — izbę skarbową bądź Wydział Skarbowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 19 listopada br.

SYTUACJA FINANSOWA GMIN WIEJSKICH W POW. ŚRODZKIM (WOJ. POZNAŃSKIE).

Sytuacja finansowa gmin wiejskich w powiecie środzkim jest na ogół dobra. W pierwszym półroczu wykazała deficyt gmina Zaniemyśl, która reguluje zadłużenie zlikwidowanego miasteczka Zaniemyśl i długi szkoły Zaniemyśl, powstałe przed przejęciem rachunkowości szkolnej przez Zarząd Gminy. W drugim półroczu wykaże deficyt również gmina Krzy-

kosy. Deficyty budżetowe w gminach Krzykosy i Zaniemyśl możnaby zlikwidować przez podwyższenie podatku wyrównawczego do 75 groszy z hektara.

Dodatek do państwowego podatku gruntowego na rzecz gmin wiejskich wynosi 60% podatku państwowego przy doliczeniu progresji a odliczeniu regresji (bez 100% podwyżki). Na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego pobierany jest dodatek komunalny w wysokości 50% podatku państwowego. Dodatki komunalne wynoszą na rzecz powiatu

i gmin wiejskich ogółem 110% podatku państwowego.

Gminy wiejskie Krzykosy i Nekla pobudowały domy gminne. Koszty budowy każdego domu wyniosły po 20.000 zł. Pokryto je z pożyczki udzielonej przez Wydział Powiatowy. Każdy dom gminny posiada wygodne i obszerne pomieszczenie dla biur zarządu gminnego, pomieszczenia dla posterunku P.P., salkę posiedzeń oraz mieszkanie dla sekretarza gminnego i komendanta posterunku.

Gmina Kleszczewo otrzymała dom na pomieszczenie biur zarządu gminnego, na mieszkanie dla sekretarza gminnego od jednego z właścicieli byłych obszarów dworskich w formie rozliczenia. W podob-

ny sposób zamierza nabyć dom gminny również gmina Dominowo.

Biura gminy Zaniemyśl mieszczą się w domu gromadzkim. Własnych domów nie posiadają gminy Środa i Kostrzyń.

Od 1 kwietnia 1935 r. zarządy gminne przejęły również kasowość i rachunkowość szkolną, co wyszło szkolnictwu tylko na dobre. Materiały piśmienne i inne na potrzeby szkół zakupują gminy na własny rachunek i dostarczają bezpośrednio szkołom. Remont szkół przeprowadzają zarządy gminne na własny rachunek. Nauczycielstwo jest z tego stanu rzeczy zadowolone.

Poniższe zestawienie ilustruje wykonanie budżetów gminnych w pierwszym półroczu roku budżet. 1936/37:

L. p.	N a z w a g m i n y	Dochody budżetowe	Wydatki budżetowe	Nadwyżka	Niedo- bór	Procent wykona- nia budżetu	
		zł gr	zł gr	zł gr	zł gr	w docho- dach	w wydat- kach
1	Dominowo	13.069,10	10.555,40	2.513,70	—	50,53	40,82
2	Kleszczewo	10.503,—	8.409,44	2.093,56	—	54,18	43,38
3	Kostrzyn	10.731,60	10.329,78	401,82	—	42,51	40,92
4	Krzykosy	7.046,97	6.611,56	435,41	—	35,10	32,95
5	Nekla	30.060,24	29.194,35	865,89	—	61,40	59,63
6	Środa	19.504,86	18.490,68	1.014,18	—	51,00	48,40
7	Zaniemyśl	9.760,42	9.966,01	—	205,59	32,00	33,00
	R a z e m	100.676,19	93.557,22	7.324,56	205,59	54,51	50,65

KURS BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO W NOWOGRÓDKU.

W czasie od 26 do 30.X rb. został zorganizowany przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych kurs budownictwa ogniotrwałego w Nowogrodzku.

Specjalnie uwzględniono potrzeby wsi, zastosowanie w budowie materiałów posiadanych na wsi, a więc gliny, żwiru itp.

Teoretyczne wykłady i praktyczne ćwiczenia obejmowały rozplanowanie osiedli, działek, budowę

fundamentów i ścian i innych konstrukcji budowli, impregnację drewna, zwalczanie grzyba, piorunochrony i walkę z pożarami.

Zapoznano słuchaczy pokazowo i szczegółowo z budową kapitalnych kominów, konstrukcją praktycznych pieców itp.

W kursie wzięło udział 33 słuchaczy, rekrutujących się spośród rolników, trudniących się robotami murarskimi, ciesielskimi i stolarskimi.

Zainteresowanie wykładami i zajęciami praktycznymi bardzo duże.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 12.XI. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł — 5.30 zł.
100 frank. szwajc. — 122,45 zł — 121,85 zł.
1 funt. szterl. — 25.98 zł — 25.84 zł.
100 frank. franc. — 24,73 zł. — 24,67 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 12.XI. 1936 r. Warszawa.

Zyto 18.00 — 18.25 zł.
Pszenica 25.00 — 25.50 zł.
Jęczmień 25.50 — 26.50 zł.
Owies 16.50 — 17.00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich na terenie województw wschodnich zapytuje: Czy do obowiązków zarządu miejskiego, należy utrzymanie akuszerki gminnej, a jeżeli tak, to na jakiej podstawie.

Odpowiedź: Obowiązki samorządów w dziedzinie zdrowia publicznego ustala zasadnicza ustawa sanitarna z dn. 19.VII.1919 r. (Dz. Pr. P. P. nr 63, poz. 371), której moc obowiązująca została rozciągnięta na województwa wschodnie rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24.XI.1921 r. (Dz. U. R. P. nr 100, poz. 720).

W myśl art. 3 pkt. 6 tej ustawy do obowiązków związków samorządowych należy między innymi zapewnienie chorym należytej opieki lekarskiej i pomocy fachowej dla położnic, przy czym na podstawie art. 17 wydatki wynikające z art. 3 obciążają w całości te związki.

W uzupełnieniu zaś postanowień zawartych w art. 3 — 4 tej ustawy ustala, iż zarządy komunalne powinny między innymi utrzymywać akuszerki gminne.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw południowych zapytuje: Zarząd i rada gminna, uchwalając dodatkowy budżet w dniu 20 grudnia 1935 r. na szkolnictwo i inne wydatki nieobjęte budżetem, przyznała sekretarzowi tytułem ekwiwalentu gotówkowego za niedostarczone mieszkanie, opał i światło za 1935/36 r. pewną kwotę i tę uchwałę przesłano wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia w dniu 30 grudnia 1935 r., który pismem z dnia 4 czerwca 1936 r. zawiadomił zarząd gminny, iż zatwierdził punkty dotyczące dodatkowego budżetu na 1935/36 r. z tym, że kwota przyznana, jako ekwiwalent gotówkowy dla sekretarza, nie została zatwierdzona. Czy miarodajnym jest w tym wypadku co do ważności uchwały zarządu i rady gmin. punkt 2 art. 65 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294), który mówi, że władza powołana do zatwierdzania uchwał w myśl ustawy wyda decyzję w przeciągu 60 dni po dniu nadesłania uchwały, a w tym wypadku niespełna 6 miesięcy ubiegło od przesłania uchwały rady gminnej wydziałowi powiatowemu.

Odpowiedź: Art. 65 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 23.III.1933 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) dotyczy spraw, wymienionych w art. 43 ust. 1 pod literami: d), e), f), g), h), i), j), p) — natomiast uchwalenie preliminarza budżetowego gminy jest umieszczone pod literą m) art. 43. Jak z tego zatem wynika, art. 65 ust. 1 i 2 nie obowiązuje wprawdzie w stosunku

do spraw budżetowych, ale w ustępie 5) postanawia, iż niezależnie od przepisów nowej ustawy pozostają w mocy dotychczasowe uprawnienia władz nadzorczych w sprawach budżetowych i finansowych.

Otóż § 8 ust. 2 rozp. Prez. Rzeczyposp. z dn. 17.VI.1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 522) w brzmieniu ustalonym rozp. Prez. Rzeczyposp. z dn. 1.VI.1927 r. (Dz. U. R. P. nr 50, poz. 448) postanawia, że władza nadzorcza powinna dokonać zatwierdzenia preliminarza budżetowego w ciągu 60 dni od dnia jego otrzymania, przy czym w myśl § 13 tego rozporządzenia władzami nadzorczymi są władze wymienione w art. 36 i 37 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. o tymcz. uregul. fin. kom., a przepisy art. 38 — 41 tej ustawy mają także zastosowanie do postępowania władz nadzorczych w sprawach budżetowych.

Postanowienia zatem art. 39 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. o tymcz. uregulowaniu fin. kom. dotyczą zatwierdzenia budżetów (oczywiście tak głównych, jak również dodatkowych).

J. B.

3. *Pytanie:* Zarząd gminy S. pow. olkuskiego zapytuje, 1) kto ponosi koszty kuracyjne za umysłowo chorego umieszczonego decyzją sądu okręgowego w szpitalu dla umysłowo chorych; internowanego gmina nie skierowała do szpitala;

2) czy gmina obowiązana jest ponosić częściowe koszty utrzymania szkół w sąsiedniej gminie za dzieci uczęszczające do tych szkół z gminy tutejszej.

Odpowiedź: 1) Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 214) nie przewiduje żadnych wyjątków od zasady pokrywania przez gminy kosztów leczenia ubogich chorych. W szczególności ani ustawa, ani wydane na jej podstawie rozporządzenie wykonawcze z dnia 9.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. nr 99, poz. 861), zmieniona rozporządzeniem z dnia 14.II.1931 r. (Dz. U. R. P. nr 29, poz. 196) nie uzależnia obowiązku gminy od skierowania przez nią chorego do szpitala, w konsekwencji czego koszty leczenia umysłowo chorego, umieszczonego w szpitalu orzeczeniem sądu, musi także pokryć gmina.

2) W zasadzie gmina sąsiednia winna ponosić stosunkową część kosztów utrzymania szkoły, jeżeli szkoła powszechna przeznaczona jest dla ludności dwu lub więcej gmin, tzn. jeżeli obwód szkolny obejmuje miejscowości położone na terenie dwu lub więcej gmin (art. 5 ustawy z dnia 17.II.1922 r., Dz. U. R. P., poz. 143).

mgr. S.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny

organ wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej
Szkoły Handlowej w Poznaniu,
poświęcony nauce i życiu prawnemu i gospodarczemu
Rzeczypospolitej Polskiej,
wychodzi regularnie od 1921 roku
pod redakcją Prof. Dr. A. Peretiatkówny.

Czasopismo to zawiera w każdym zeszycie (przeszło 300 stron) oprócz działu artykułów z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych, bogaty dział bibliografii i sprawozdań krytycznych z literatury prawnej, ekonomicznej, nauk handlowych, samorządowej i socjologicznej polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie przegląd prawodawstwa w Polsce; daje stale przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego dla wszystkich ziem polskich i Najwyższego Sądu Wojskowego; wreszcie w stałym dziale kroniki gospodarczej, socjalnej i samorządowej daje przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki kredytowe, walutowe i bankowe, spółdzielczość, praca i opieka społeczna, samorząd ziemski i miejski).

Prenumerata (tylko roczna) wynosi 25 zł we wszystkich księgarniach.

Abonenci, którzy prenumerują pismo **wprost** w Administracji, Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201 346, mogą opłacać prenumeratę w 2-ch ratach (po 12,50 zł); pierwszą przy zamówieniu pisma, drugą przed 1 czerwca danego roku.

Prenumerata zniżkowa (dla pp. sędziów, urzędników państwowych i samorządowych, pobierających stałe pobory oraz studentów) wynosi 15 zł, płatnych ewentualnie w 2-ch ratach po 7,50 zł. Prenumeratę zniżkową przyjmuje **wyłącznie Administracja, Poznań, Zamek, pok. 9, P. K. O. 201 346.**

PRZY WYBORZE SOŁTYSA I PODSOŁTYSA
POSŁUGUJ SIĘ KSIĄŻKĄ

„Jak wybierać sołtysów i podsołtysów“

W OPRACOWANIU PANÓW

Naczelnika **PODWIŃSKIEGO**
i R a d c y **CHYLEWSKIEGO**

BROSZURA W CENIE GR. 60

DO NABYCIA:

w Samorządowym Instytucie Wydawniczym
WARSZAWA, UL. MIODOWA 6.

BEZ



DACHU,

ODZIEŻY,

JEDZENIA



STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ.

DAJ CO MOŻESZ!

RATUJMY OD ZIMNA I GŁODU!

KAŻDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O.
№ 70-200 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM!